

# SŁOWO

Wilno, Środa 5-go września 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetro-  
wy je: noszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej  
0000 marek, za tekstem 2000 marek  
Najmniejsze ogłoszenie 20000 m. p.; z  
provincji oraz w nr. świątecznych  
o 25 proc. drożej.

## Uwaga

### NA SEZON SZKOLNY

## Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie

ul. KRÓLEWSKA Nr. 1.

ul. WILEŃSKA Nr. 36.

Bogato zaopatrzona we wszystkie podręczniki szkolne dla Szkół Powszechnych, Średnich i Wyższych.

Posiada w olbrzymim wyborze wszystkie niezbędne dla Szkół materiały piśmienne.

**W niedzielę 2-go września księgarnia będzie otwartą  
od godz. 1-iej do 5-iej.**

### Na tematy współczesne.

Na tematy współczesne—to tytuł książki Ks. Urbana z Towarzystwa Jezusowego, a raczej zbiór jego artykułów drukowanych w Przeglądzie Powszechnym, którego jest redaktorem. Polecamy tę książkę specjalnej uwadze naszych czytelników.

Dla wielu osób katolicyzm jest pewnym rodzajem ujęcia zagadnień metafizycznych i niczem więcej. Dla ks. Urbana katolicyzm jest metodą światopoglądu. W każdej kwestii bieżącej, w każdym zagadnieniu, w każdej pracy wreszcie, można zająć katolickie, albo też niekatolickie stanowisko. Ks. Urban wspomina o stowarzyszeniach lekarzy katolickich. Napozór medycynę nie bezpośrednio z katolicyzmem nie wiąże. Ale tylko napozór. Kościół katolicki sformułował cały szereg zadań w takich dziedzinach etyki, które się bezpośrednio stykają z terenem pracy lekarskiej. Wysokie żądania katolickie w dziedzinie etyki, np. potępienie maltuzjanizmu, zmuszają każdego lekarza do zastanowienia się czy w swej praktyce chce się liczyć z wymaganiami nauki katolickiej, czy też nie. Inaczej, czy będąc lekarzem chce pozostać katolikiem, czy nie.

Mały ten przykład o akkomodacji etyki lekarskiej do wymagań katolickich charakteryzuje doskonale całość książki ks. Urbana. Do każdej kwestii rozpatrywanej przez niego przykładu on kryterium katolickie.

Nie we wszystkich poglądach można się całkowicie zgodzić z ks. Urbanem, lecz książka jego jest pięknym przykładem, jaką powinna być publicystyka katolicka. Niestety, jakże ubogą jest poważna publicystyka katolicka w naszym kraju. Posiadamy, względnie posiadaliśmy, szereg głosów myślicieli katolickich, z których najbliższy nam jest w Wilnie Marjan Zdzichowski prof. Uniw. Stefana Batoiego. Ale jak mało publicystów, którzyby właśnie kryterium katolickie stosowali do każdego zagadnienia aktualnego. Musimy tu zacytować zachowawczego publicystę, występującego pod pseudonimem e f p e, który ogłosił szereg artykułów, w których wychodzi ze stanowiska katolickiego. Niedawno ukazała się jego broszura p. t. „W wirze ezoteryzmu”, gdzie został zebrany imponujący materiał o różnego rodzaju kierunkach ezoterycznych i wszelkich tych kierunków objawieniach praktycznych. Broszura nabiera specjalnie aktualnego znaczenia wobec kongresu metapsychicznego w Warszawie.

Katolicyzm oznacza także odrębny pogląd na zagadnienia ekonomiczno-socjalne. Od szeregu wieków zagadnienia te były tematem pisarzy katolickich. Nie wiemy, czy całość tych poglądów da się skodyfikować, aż tak ściśle, aby z tego uczynić jakiś zupełnie skrytalizowany program partyjny. Ale nauka katolicka w sprawach socjalno-ekonomicznych posiada swoje formuły, od których odstąpić nie może, a które często nie dają się pogodzić z teoriami przechodnich kierunków ekonomicznych.

Niedawno towarzystwo ekonomiczne w Krakowie, najpoważniejsza polska instytucja tego rodzaju, wydała broszurę Dr. Alfreda Gałuszki. W broszurze tej autor stałe pod adresem polskich ministrów, a nawet prezydentów ministrów państwa polskiego, rzuca następujące zdanie: „gdyby ci panowie wiedzieli co to jest państwo, toby”... i t. d. Otóż nasi ministrowie rzeczywiście często nie mają pojęcia co to jest państwo, ale także nasz szeroki „katolicki” ogół, nawet regularnie co niedziela chodzący do kościoła, nawet słuchający kazań, pojęcia nie ma co to jest katolicyzm.

Cat.

### W urzędach i w prasie.

(Telefonem z Warszawy).

Kursują pogłoski o ustąpieniu Nacz. Wydz. Wsch. Min. Spr. Zagr. p. Łukasiewicza. Stanowisko jego ma objąć p. Konstanty Skrzyński, b. przewodniczący delegacji repartycyjnej polsko-bolszewickiej.

Minister Spraw Zag. p. Seyda wydał rozporządzenie, znoszące placówki prasowe przy polskich poselstwach zagranicą.

Kurjer Polski pod złośliwym tytułem: „Trzech Żydów na czele Wydz. Pras. M. S. Z.”, podaje wiadomość, że pomocnikiem p. Natansona, kierownika wydz. prasy i propagandy, zostaje mianowany p. Leon Brün.

Dziś odbył się zjazd dziennikarzy, należących do prasy popierającej rząd. Przebieg obrad trzymany jest w tajemnicy. Na zjeździe miał przemawiać prezydent Witos. Dotychczasowy organ Nar. Zjedn. Lud. „Zjednoczenie” połączył się z tygodnikiem P. S. L. Piast: Wola Ludu. Redaktorem Woli Ludu, jak wiadomo, był prezydent Wojciechowski przed objęciem swego urzędu. Obecnie został nim poseł Niedbalski.

Pomiędzy 1 a 3 października obradować będzie konwent Senjorów, który oznaczy dokładną datę zwołania Izby Poselskiej. Senat ma być zwołany 24 września.



## Stanisław Wąsowicz

### Adwokat

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 3 września r. b. w wieku lat 62. Nabożeństwo żałobne będzie odprawionem w d. 6-m września o godz. 9-iej rano w kościele Św. Jakóba. Wyprowadzenie zwłok ze szpitala Kolejowego na Rosę nastąpi tegoż dnia o godz. 5-iej po poł., o czym kolegów, przyjaciół i znajomych zawiadamia

Rodzina.

### Sprawy Gdańskie.

30 spraw spornych uregulowano.

GDĄSK, 4.IX. (A. w.). Dzienniki gdańskie donoszą, że sobotnie posiedzenie Rady Narodów poświęcone było niemal wyłącznie sprawom gdańsko-polskim. Delegacja polska i gdańska doszły do pełnego porozumienia w różnych niezłatwionych spornych kwestiach. Zawarto poczęści umowy stałe, poczęści terminowe, które Rada Ligi przyjęła do wiadomości. W ten sposób około 30 kwestyj dotyczących stosunków polsko-gdańskich zostało załatwione. Zawarto stały układ regulujący stosunki Rady Portu w Gdańsku oraz spór o statystykę celną, politykę przewozową i wozową, sprawy personelu celnego oraz interpretacji art. 3 i 6 konwencji polsko-gdańskiej z września 1910 r.

Układy tymczasowe zostały zawarte w sprawie finansów Rady Portu, nabywania nieruchomości przez obywateli polskich w Gdańsku oraz sytuacji prawnej obywateli polskich w wolnym mieście.

Umowa na 7 lat została zawarta w sprawie urzędników polskich przy Radzie Portu. Dalej zawarto dodatkowy układ w sprawie procesów cywilnych z Radą Portu oraz do art. 3-go wspomnianej konwencji dotyczącego obywateli gdańskich przy konsulatach polskich. Dalej osiągnięto porozumienie w sprawie zawierania układów handlowych w myśl art. 6-go konwencji, w sprawie przesyłania dokumentów urzędowych przez Polskę do Gdańska, uiszczenia podatku gruntowego od nieruchomości państwowych Rzplitej.

Prowizorycznie załatwiono kwestję obozu emigrantów, zabezpieczenia podatkowego urzędników polskich w Gdańsku, dalej uregulowano postępowanie apelacyjne przeciwko rozstrzygnięciu Prezydenta Rady Portu, oraz kwestję polskiej stacji iskrowej w Nowym Porcie. W Gdańsku mają się toczyć układy w sprawie wspólnego z Radą Portu administrowania Wisły w Gdańsku,

DOKTOR  
Jedwabnik  
powrócił

spec. chor. płuci i serce. Kolejowa 15 tel 178.

### Samochód Renault,

używany, 10 HP, torpeda, kryty skórą, starter, elektryczna instalacja Bosch'a, rejestrowany, nakładana karetką coupé de ville, na nowych oponach z 2 zapasowymi kołami, gotowy do wyjazdu sprzedam, Warszawa, Koszykowa 47 m. 8, tel. 89-09, godz. 5—5 i pół.

dalej akademii handlowej w Gdańsku oraz polskiego personelu dyplomatycznego w Gdańsku.

Polska złożyła oświadczenie w sprawie stosunków prawnych z Niemcami, w sprawie departamentu wojskowego przy komisarjacie Rzplitej w Gdańsku, stacji meteorologicznej, oraz powrotu cudzoziemców wydanych z Polski. Oprócz tego cały szereg kwestyj spornych został odłożony na późniejszy termin.

Akcja przedwyborcza.

WARSZAWA, 4.IX. (A. w.). Związek Obrony Kresów Zachodnich wydał odezwę do Polaków Gdańszczan, aby gdziekolwiek mieszkając zarejestrowali się w Związku Obrony Kresów ułatwi to im bowiem spełnienie obowiązku wyborczego podczas nowych wyborów do senatu i sejmu gdańskiego, które nastąpią w listopadzie b. r.

Niebawem w Gdańsku ma się ukazać nowe pismo niemieckie „Danziger Rundschau”, na którego czele stanie dotychczasowy redaktor „Danziger Zeitung” dr. Müller. Pismo ma służyć agitacji przedwyborczej narazie na okres aż do wyborów sejmiku gdańskiego.



## Trzęsienie ziemi w Japonii.

W całej Japonii ogłoszono stan oblężenia.

Rozmiary kataklizmu, który dotknął Japonię, są ogromne.

W jednej Jokohamie 200 tysięcy ludzi pozostało bez dachu, żywności i wody — mnóstwo ludzi postradało życie.

W Tokio z 15 dzielnic — 10 uległo zniszczeniu — między innymi została doszczętnie zburzona elektrownia i wodociąg, Na ulicach wała się mnóstwo trupów.

Ogromny pożar stolicy według ostatnich doniesień został opanowany. Robotnicza dzielnica spłonęła doszczętnie.

Prawie wszystkie wsie i miasta leżące między Tokio a Osaki na przestrzeni 350 km. zostały zniszczone.

Oprócz Jokohamy i Tokio najbardziej ucierpiały drobniejsze miasta, leżące w zatoce Sagami-Ura; Czuba i Kururi zniknęły formalnie z powierzchni ziemi.

Wszystkie statki, znajdujące się na wodach Jokohamy, zostały zniszczone. Również zostały zniszczone wszystkie pociągi, które znajdowały się na linjach, prowadzących do Tokio. W Jokohamie wszystkie radiotelegraficzne połączenia między Japonją i Ameryką są przerwane. Ostatnie wiadomości nadeszły z Japonii od St. Francisco w dniu 1 września o godz. 9 rano.

Katastrofa trzęsienia ziemi zaczęła się o godz. 2-ej po południu. Przedtem na pół godziny horyzont zaciągnęły ciemne chmury i rozpoczęła się ulewa, która w momencie trzęsienia ziemi zmieniła się w oberwanie chmury. Centrum katastrofy wypadło w odległości mniej więcej 5 mil morskich na południe od Jokohamy. Okręty w porcie usiłowały oddalić się od lądu, lecz pęd orkanu zdruzgotał je o brzegi.

Według wiadomości nadeszłych z Osaki, pałac cesarski w Tokio poniósł olbrzymie szkody. Wskitek pożaru zostało zniszczone całe lewe skrzydło, w którym znajdowały się bezcenne skarby starożytności.

Według ostatnich wiadomości całe miasto pali się jednym płomieniem, za wyjątkiem dzielnicy Shiba. Ludzie uciekają w popłochu w kierunku zachodnim. Cały szereg osób oszalało z przerażenia i rozpacz. Pożar drewnianych domków w Tokio szerzy się gwałtownie. Z innych miast Japonii dzążą oddziały wojskowe w celu gaszenia pożaru, którego straż ogniowa ugasić nie jest w stanie.

Według wiadomości nadeszłych z Jokohamy, zginęło tam przeszło 10.000 osób. Miasto zostało zalane olbrzymimi falami i jest zupełnie w gruzach. Trudno jest ustalić dokładną liczbę ofiar, szczególnie dlatego, że dużo ludzi zginęło w czasie ucieczki. Według nieświeżonych danych w Tokio zginęło 100.000 ludzi.

Arsenał Tokio wyleciał w powietrze. Miasto lto uniesione zostało przez wzburzone fale morskie. W Sasaho zawałił się tunel, zagrzebując w gruzach 600 ludzi.

Prezydent Coolidge ofiarował rządowi japońskiemu natychmiastową pomoc. Flota amerykańska stacjonująca w Porcie Artura otrzymała polecenie niezwłocznie wyjazdu do Jokohamy. Również kilka okrętów angielskich pośpieszyło z pomocą.

Zgromadzenie Ligi Narodów na wniosek delegata Australii postanowiło przesłać rządowi japońskiemu w imieniu całego świata wyrazy ubolewania.

Z powodu nieszczęścia, które nawiedziło Japonię, Minister Spraw Zagranicznych Seyda złożył w imieniu rządu wyrazy współczucia warszawskiemu charge d'affaires Japonii Morykazu Ida.

TOKIO, 4. 9. (PAT). Ambasada francuska i poselstwo włoskie zostały zniszczone. Ministerstwo marynarki oblicza, że w samym Tokio zginęło 150 tysięcy osób. Ofiarą padł między innymi wicehrabia Takahashi.

RZYM, 4. 9. (PAT). Papież przesłał japońskiej rodzinie cesarskiej i rządowi depeszę ubolewającą z powodu katastrofy.

PARYŻ, 4. IX. (PAT). Dzienniki donoszą, że centrum trzęsienia ziemi znajduje się na półwyspie Ido. Półwysp ten jest położony około 260 kilometrów na południowy zachód od Tokio i jest pochodzenia wulkanicznego.

PARYŻ, 4. IX. (PAT) W miastach Amakusa i Yokusaka wszystkie domy zostały zrównane z ziemią. Na wyspie Oskima wybuchy wulkanu trwają.

### Nowe trzęsienie ziemi.

Telefonem z Warszawy.

Z Paryża donoszą, że sejsmograf tamtejszy zanotował 3 września między godz. 5 a 7 wiecz. nowe wielkie trzęsienie ziemi. W tej samej odległości, w której skonstatował je onegdaj.

Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość, iż strejk w zakładach sacharynowych się skończył. Przedsiębiorcy ustąpili wobec żądań robotników. Robotnica, która nie chciała świętować 1 Maja, została wydalona.

Wiadomość ta wydała się nam mimo wszystko nieprawdopodobna. Zwróciliśmy się więc do okręgowego inspektoratu pracy. W czterech wspaniałych, przestronnych salach z parkietami zastaliśmy tam trzech urzędników. Jeden z nich poinformował nas, że fakt taki miał miejsce, ale że zarzut nieświętowania 1-go maja był tylko jednym z zarzutów, stawianych tej robotnicy przez jej kolegów.

Okazuje się jednak, że informacje inspektoratu nie zupełnie były ścisłe. Robotnicy na zakładach sacharynowych zarzucali swej koleżance, że: po pierwsze, nie świętowała 1 Maja, po drugie, nie uznaje autorytetu związków zawodowych, mówiąc o tej instytucji z lekceważeniem.

Robotnica ta została wydalona, jednakże, o ile ogłosi w pismach żydowskich, że przetrasną związek i obiecuje świętować 1 Maja, to zostanie przyjęta z powrotem, ale w charakterze kandydatki i już na inną posadę, niż ta, którą zajmowała.

Wszystko to brzmi dla niewtajemniczonych w istotne stosunki życia robotniczego w Włojnie wprost fantastycznie. A jednak jest rzeczywistością. Jednostka robotnicza pracuje pod terrorem, któryto terror pozbawia ją nawet prawa wypowiedzania swych przekonań. Od czasów inkwizycji hiszpańskiej nie nakazywano nikomu uczestniczyć w pochodach, wyrażających uczucia wiernych jakiejś doktryny.

Cóż ma to inspektorat pracy? Czyż nie jest nad wyraz karygodne, że nie potrafił obronić jednostki ludzkiej, terroryzowanej przez bezprawne żądania? Co ma to prokuratura sądowa? Czy w Polsce związki zawodowe wyjęte są z pod działania ustaw karnych.

## Zatarg włosko-grecki.

Urzędowa Agencja Grecka, tłumacząc motywy, któremi kierował się rząd grecki przy odrzuceniu ultimatum włoskiego, powołuje się na przykład zamordowania przez Albańczyków konsułów rosyjskich w Monastyrze i Mitrowicy. Owcześnie rząd carski zarządził wtedy od Turcji satysfakcji mniej upokarzającej, aniżeli obecnie wprawdzie analogicznym wypadku, zażądały Włochy od Grecji. Komunikat nazywa żądania włoskie „warunkami niespotykanymi w dziejach dyplomacji międzynarodowej”.

Prezydent ministrów greckich oświadczył, że rząd grecki podzielił żądania, wystawione przez Mussoliniego w ultimatum do Grecji na 3 kategorie: te, które rząd grecki przyjmuje bezwzględnie, te, które przyjmuje z zastrzeżeniem, i te, które bezwarunkowo odrzuca. Tak więc rząd grecki gotów jest udzielić satysfakcji rządowi włoskiemu, nie poniżając prestige'u państwowego Grecji.

Gotów jest wypłacić odszkodowania rodzinom zamordowanych Włochów, ale w rozmiarach umiarkowanych. Grecja odrzuca natomiast wszelkie wymagania rządu włoskiego, mogące poniżyć jej autorytet. Premier grecki kończy wyrażeniem głębokiego przekonania, że konflikt grecko-włoski nie spowoduje ani Włoch ani Grecji do bardziej stanowczych kroków dla obrony swych interesów.

Według ostatnich wiadomości Charge d'affaires grecki we Francji złożył konferencji ambasadorów wyrazy ubolewania z powodu tragicznej śmierci członków komisji delimitacyjnej włoskiej na granicy grecko-albańskiej.

W Atenach 3 h. m. po nabożeństwie żałobnym za dusze ofiar poległych podczas bombardowania Korfu, tłumy urządziły manifestację antiwłoską. Spalono flagi włoskie. Tłumy usiłowały zająć szturmem gmach poselstwa włoskiego.

Manifestacje antygreckie, odbyły się prawie we wszystkich miastach Włoch „Messagere” opisuje manifestację w Trleście, gdzie kilkudziesięciu młodych ludzi zburzyło doszczętnie urządzenie kawiarni odwiedzanej przez Greków. Manifestanci porozbijali szklanki, naczynia i poturbowali kilku gości. W tem samym mieście tłum wtargnął do szkoły greckiej, zerwał sztandar, wiszący na balkonie, i wrzucił go do morza. Podobnie wrogie manifestacje zanotowano przed kościołem greckim w Trleście.

W Neapolu, jak donosi „Corriere d'Italia” tłum złożony z młodzieży usiłował wtargnąć do konsulatu greckiego, interwencja policji przeszkodziła temu. Manifestanci zadawali sobie rozbić szklanki w konsularcie, przyczem ranny jest jeden funkcjonariusz konsulatu. Tłum wznosił okrzyki: „Precz z Grecją”.

Jak donosi Trybuna, trzech korespondentów dzienników greckich zostało wydalonych z granic Włoch.

Włochi zajmują nowe terytorja. Ostatnio władze okupacyjne włoskie w Paxos i Antipaxos zawiadomiły plakatami ludność miejscową, że obie wyspy zostały zajęte przez wojska włoskie czasowo. Władze włoskie zapewniają miejscowej ludności bezpieczeństwa i spokój.

BERLIN, 4. IX. (PAT). Do tutejszych pism donoszą z Konstantynopola, że torpedowce włoskie, które stały na kotwicy w Smyrnie, otrzymały rozkaz natychmiastowego odpłynięcia na Adriatyk i połączenia się ze skoncentrowaną tam flotą włoską.

## TEATR POLSKI.

ESKAPADA.

Komedja w 3-ach aktach. Terieux

Nie nowa to rzecz i bardzo ograna, ale że ma trzy efektowne role i w tem dwie kobiece, rywalizujące ze sobą, więc artystki i artysta, chcący zrobić wrażenie błyskotliwe, a zajmujące widzów na mitych parę godzin, wybiera Eskapadę.

Premjera poniedziałkowa była przytem małą rewją, przedwstępny popisem przed sezonem, nowo zaangażowanych sił. Czy to reżyserja p. Junoszy, czy te właśnie nowe siły, wniosły nowy styl na scenkę wileńską. Styl naturalności, posunięty może aż do granic niedbałości. Np. niezapreczenie, w najwytworniejszym nawet salonie ludzie światowi mogą w ogniu zajęcia się plotką przerywać sobie, lub dwoje kochanków mówić jednocześnie, w scenie jaką sobie robią. Ale gdy się to dzieje na deskach teatru, robi pewien chaos, zacieranie słów i wrażenie czegoś niedouczzonego. Sufler zresztą miał wczoraj głos wyjątkowo donośny. Niemniej, sceny zbiorowe szły wcale składnie, a ładne tualety pań: Łodzińskiej, Frenklówny (debiut) i p. X. i ich szczebiot światowy dawały uroczy obrazek salonu w czasie five o'clock'a. Herba'y zresztą nikt tam nie dostawał w tym dniu przyjęć, co się nie zgadza z przyjętymi tradycjami. Główne dwie role odegrali p. Junosza, zawsze ten sam donżuanowy, lekki, zblazowany i niedbaly w każdym ruchu, oraz p. Chojnacka nowo zaangażowana artystka. Nadzwyczajna swoboda gry i wystudjowanie najdrobniejszych jej szczegółów, oto co się daje zauważyć po pierwszym występie. Czy nie za ruchliwa gra twarzy? Czy nie za dużo grymaśnych minek, nawet na kapryśną kochankę? Przecie to jest osoba bardzo światowa, wytworna, a taka więcej panuje nad odruchami, mniej pozwala czytać z rysów, co się dzieje w duszy.

Bardzo dobrą, efektowną i pełną wznieszeń, a napisaną z ogromną prawdą psychologiczną jest scena zrywania 10 letniego stosunku dwojga kochanków w II-akcie. Pełno tam spostrzeżeń życiowych, nadzwyczaj trafnych, filozofii życiowej uderzającej swą logiką, zrozumiałych nieporozumień i nierozumnego psucia sobie nerwów.

Rolę młodej Beranżery odegrała p. Junosza, nie łatwo objąć po Bekwarku lutniel Rolę tę grywała w Warszawie uroczą, niezapomnianą Lubicz-Sarnowską. Jakże się obawiać musi każda młoda artystka porównań! Ale nawet odrzućmy z pamięci tamten uroczy obraz, trzeba przyznać, że wczorajsza Beranżera nie wniosła, mimo warunki zewnętrzne, tego jasnego promyka młodości, jakim powinna być dla całej sztuki. Jakieś skrepowanie, jakby nieobecność, odrętwienie, nie pozwalające się wydobyć głosowi z krtani, zacierały całą rolę i akcję. Przecie Beranżera znajduje się w kawalerskim mieszkaniu zdenerwowana, wystraszona, w ostatnim stopniu rozczalenia, jeśli nie rozpacz. Musi być podniecona swem zuchwaństwem i uczuciem dla człowieka, który jest w jej oczach jedynym ratunkiem, a ten człowiek jej mówi, że nie jest wolny! Bo są rzeczy, których się inaczej słucha i inaczej przyjmuje, niż wiadomości o pogodzie po ocknięciu z poobiedniej drzemki!

Pomniejsze role p. Moiskiej, Wyrwicz, Wotłeki odegrane zostały odpowiednio, p. Ostaszewski, którego widzieliśmy po raz pierwszy, da nam przypuszczalnie nie jeden przyjemny wieczór w rolach jeunera premiera; ma nerw i styl odpowiedni.

Hro.

Hurtownia lamp, szkła i przyborów oświetleniowych

Bracia Wyszomirscy

Warszawa, Chmielna 26, tel. 106-18.

P. K. O. 1629 Katalogi bezpłatnie.

## Kobiety XIX wieku.

ZONA CEZARA.

(ciąg dalszy).

„Moi, je gagnais des batailles, Joséphine me gagnait des coeurs”.

Napoléon

Legenda opowiada, że rozwód zламаł ją a tęsknota oraz nieszczęścia, spadające na Napoleona, zabily ją. Nic z tego. Po dwóch, trzech miesiącach desperowań wróciły Józefinie: dobry humor oraz lekko-myślność, dziecinne usposobienie. Nigdy nie czuła się tak zdrową, jak w Malmaison lub w podróżyach po Włoszech i Szwajcarii. Rozrzutność jej nie słabnie i ni na chwilę. Dwa razy po rozwodzie Napoleon płaci jej dług, powiększa rentę—nadaremnie! Po śmierci Józefiny zostały 3 miliony długów. W ciągu dziesięciu lat, wyłącznie na rozrywki i na stroje, wydała trzydzieści milionów franków! Stosunki jej z dworem cesarskim były jaknajlepsze. Pragnęła bardzo poznać Marię-Ludwikę, ale przed drażliwą tą sytuacją cofnął się nawet Napoleon. Natomiast w kilka miesięcy po urodzeniu się „króla rzymskiego” otrzymuje Józefina pozwolenie ujrzenia go. W Chaillet gdzie mały

następca tronu przejeżdża się w wózku pod opieką pani de Montesquiou, następuje spotkanie. Józefina bierze na ręce dziecko, „dla którego została poświęconą”, i zalewa się łzami; całuje małego, błogosławi, rozstać się z nim nie może. Ale do „króla rzymskiego” raz tylko jeden dostęp jej był — Natomiast innego syna Napoleona, małego Aleksandra Walewskiego, ma u siebie często w Malmaison; z matką, hrabiną Walewską, zaprzyjaźnia się najserdeczniej, a dziecko rozpieszca. Do Malmaison sprowadza też wnuków swoich, synów królowej holenderskiej, i nacieszyć się nimi nie może; jest najprzywiązany za, najtkliwszą babką, o czem ze szczerem rozrzewaniem wspomina w pamiętnikach swoich Napoleon III-ci. Otacza się wreszcie ulubionymi kwiatami, których przybytkiem stają się przepyszne ogrody i oranżerie Malmaison.

I oto gwiazda Napoleona gśnie. Woj-ska sprzymierzone już walczą z ranionym lwem w granicach Francji. Zdrady i odstępstwa mnożą się. Dwór Józefiny idzie w ślady tych, którzy wczoraj jeszcze gęli karki przed mocarzem Francji, a dziś, w najkrytyczniejszej chwili, opuszczają go, szukając pożądlivym wzrokiem — silniejszego. Lokajskie te dusze drżą na myśl, że może je skompromitować dalsze pozostawanie przy tej, która oczywiście do końca

życia będzie wierną Napoleonowi. Zachowa nie się byłę królowej holenderskiej utwierdza w tem przekonaniu; Hortensja odrzuca wszelkie kokleterje sprzymierzonych oraz rojalistów i odważnie po abdykacji cesarza śpieszy połączyć się z Marią-Ludwiką. Józefina zostaje w zupełnym niemal osamotnieniu; z całej jej świty pozostały tylko na swem stanowisku cztery damy honorowe: pani von Berchem, Belgijka, księżna Giedroyciowa, Polka, i dwie Szwajcarki. Wszystko, co francuskie nosi nazwisko, rzuciło się na powitanie — Burbonów.

Co pocznie ona sama, eks cesarzowa, żona Cezara? Odpowiedź zapisana na karcie dziejów. Oto salony Malmaison w kilka tygodni po uroczystym wkroczeniu wojsk Sprzymierzonych do Paryża. Tłumy w nich, tłum międzynarodowy. Anglicy, Niemcy, Rosjanie, Prusacy co najwybitniejsi. Józefina wystrojona, uśmiechnięta, zawsze „czarująca”, czyni z uprzedzającą uprzejmością honory domu. Skarbi łaski nowych potentatów. Któż teraz, gdy Napoleon runął, zapewni byt i jej i Hortensji Eugenjuszowi? Któż będzie wypłacał jej rentę, Hortensji wyznaczy w dziedzictwo jakie księstwo, a Eugenjuszowi Beauharnais zapewni koronę włoską, i tórą cesarz dla niego przeznaczył? Oni — oni, w których ręku teraz są losy Europy i losy jej, Józefiny! A najmożliwszy z moż-

nych to przecie cesarz Aleksander; w niego więc jak w słońce patrzy eks-cesarzowa i ugascza go i układa dla niego na miodem płynących ustach najwdzięczniejsze, najzałośniejsze uśmiechy...

Wśród tych przyjęć, spacerów, majówek, obiadów, balów, przeziebia się, a szanować się — czasu nie ma. Dnia 23 go maja (1814) jest na obiedzie w Malmaison król pruski; nazajutrz obiadują wielcy książęta, a po obiedzie ma być bal wspaniały. Józefina, chora, ledwie trzyma się na nogach, jednak otwiera bal z cesarzem Aleksandrem, a potem, lekki tylko szal narzućwszy na ramiona, spaceruje z nim długo po parku—omawiając „interesy”. W kilka dni potem lekarze zmuszają ją do nieopuszczania łóżka i kładnie na szyję wizytatorje. Właśnie jest to dzień, w którym ma być Józefina prezentowana Ludwikowi XVIII-mu w Tuileryach! Tak dobijała się zaszczytu być prezentowaną!.. No i trzebaż tak fatalnego zbiegu okoliczności!.. Na dobitkę cudny obiad na cześć cesarza Aleksandra zapowiadany jest na jutro! Odprosić — niema sposobu. Józefina wstaje i podejmuje swoich gości. Nazajutrz, 28-go maja, zdeklarowała się zgłębła gorączka. W południe dnia następnego Józefina już nie żyła.

Czesław Jankowski



## O D E Z W A.

## Do Wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Wielu jeszcze rodaków naszych, tysiące bezdomnych dzieci polskich — tuła się dotąd na rozległym terytorjum Rosji w oczekiwaniu na powrót do kraju.

Dzieci te giną fizycznie i moralnie: głód i niedza nieodstępnie im towarzyszą.

Ustać przeto w pracy nie możemy. Winniśmy dalej budzić ofiarność publiczną, ażeby tę działość polską ratować od zagłady. To nakaz moralny, przed którym uchylić się nie wolno nikomu.

Zwracamy się o zbiorową pomoc materialną do wszystkich instytucji w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, do wszystkich organizacji, związków, zrzeszeń. — Prosimy duchowieństwo, które już przychodziło nam z pomocą, ażeby i tym razem poparło swoim wpływem moralnym zabiegi nasze; kilka słów, rzuconych z ambony, zainicjowana przez proboszcza po nabożeństwie niedzielnym doraźna na ten cel składka, a rzesze wiernych chętnie spełnią ten święty obowiązek względem Boga i Kraju. Każdy wreszcie obywatel, który posiada nieco inicjatywy i dobrej woli, może sprawić się przysłużyć, urządzając w kółku znajomych, którzy mu ufają, składkę na ten cel; otrzymany kwit z P. K. O., oraz lista ofiar — służyć mu będą za dowód dla usprawiedliwienia się przed ofiarami. Kogo zaś nie stać na taką inicjatywę, niech sam od siebie złoży choć skromny datek. Prosimy przytem o pośpiech, działać bowiem musimy szybko i energicznie.

Ofiary składać należy w Pocztovej Kasie Oszczędności w Warszawie, oraz we wszystkich jej oddziałach, w całym kraju, na rachunek przekazowy Komitetu Nr. 3416.

Ufamy, że każdy, kto ma poczucie ludzkości, kto jest Polakiem, kto jest prawdziwym obywatelem Polski — usłyszysz ten głos dziecka polskiego, które przez nas z dalekiej Rosji woła o pomoc. W imieniu komitetu Prezes: † Edward Ropp, Arcybiskup.

## Wiadomości Agencyjne.

## Agencja Wschodnia.

Gen. Hindendorff wydał przyjęcie na cześć Hindenburga, które odbyło się w jednej z miejscowości górskich w Bawarii, gdzie Hindenburg spędza wakacje. W przyjęciu wziął również udział Stinnes.

Posel w Wiedniu Lasocki przybył do Warszawy, aby ułożyć szczegółowy program polityki kanclerza Sejmu, który przybywa do Warszawy 16 b. m. i zabawi aż do dnia 19-go.

W poniedziałek wyjechał do Genewy na Zgromadzenie Ligi Narodów poseł Severyn Czetwertyński, należący do składu delegacji polskiej.

## Migawki kinowe.

Prasa nasza, a w szczególności czasopisma specjalnie poświęcone ekranowi i sprawom kinematografu nie znają miary i końca w przydługich artykułach, z błotem mieszających niemieckie wytwórnie filmowe.

Tego rodzaju propaganda anti-niemiecka ma rację bytu, jeżeli chodzi o niedopuszczenie na polskie rynki zbytu przedmiotów niemieckiego wyrobu, jakie z siebie przedstawiają wstęgi filmowe. Jednak się wprawia przy każdej okazji wystawienia filmu niemieckiego, a propos każdego obrazu, w którym krytyka dopatruje się wpływu niesamowitości niemieckiej, że wszystko co „kollosal” jest, — to brzydkie, bo niemieckie.

„Ekran i scena” (zeszyt lipcowy), napada na „Hrabinę Paryża”, na „Przystanek Tramwajowy” na ciemne krążanki obrazów wiodących nas w przepaście kryminalnych zawiązków, natomiast rozpyla się potokiem tklwego liryzmu nad „Jocelinem”, „Błękitną bajką” wysnutą z poezji Lamartine'a. Reżyserem filmu jest p. Leon Poirer, który nadał mu charakter idylliczno-dziecinny, naiwno-prosty, trochę młodo-przewlekły, ale nie tyle prawdziwej natury i dający szerokie pole do spekulacyjnych rozmyślań krytyków nad obiektywizmem, zatrąceniem poczucia czasu i przestrzeni, nieskończonym horyzontem myślowym, wpatrywania się w parę szczególnych sstrychów imitujących góry ukwiecone — by w następstwie wtłoczyć do mózgu uzmysłowienie lata, jako całokształtu zjawiska.

Dusza kinematografu! C'est la mort, które jest w modzie, gdyż ciału kinematografu nie budzi więcej zainteresowania jak wewnętrzne urządzenie telefonu.

Wprawdzie tu i ówdzie dają się jeszcze słyszeć głosy podziwu dla techniki amerykańskiego filmu, ale niebardzo, niebardzo...

Gorzej, iż niebardzo podobała się Amerykanom, tak bardzo „nasza” z nazwiska, Apolonja Chalupiec, — gwiazda kinowa wszechświatowej sławy — Pola Negri.

Pola Negri wprawiała w zachwyt Amerykanów ukazując się im w „Madame du Barry” i „Carmen”, zaćmiła wszystkie gwiazdy i samą Mary Picword, lecz... zjechałszy pewnego pięknego, pod południowym słońcem, poranku do Los Angeles, poniosła porażkę z miejsca — fiasko w „Bella Donnie”. Może przyczyną tu była... garderoba p. Pikword, w której zamieszkiwał kierownik literacki wytwórni, zkał Negri kazała go wyrzucić; może rzeczywicie zabrakło wszechpoteżnej dłoni reżyserskiej, Lubicza, dla którego Negri była zawsze woskowym manekinem na gorąco, z którego ulepił coraz to nowe postacie; czy też zachowanie się p. Chalupiec względem wytwórni i prasy, było nadto z przedmieść Warszawy przejęte i nie na na miejscu zastosowane, dosyć, że „Bella Donna” się nie podobała, że recenzenci ostremi piórami przeciągnęli po szpaltach prasy, publiczność była rozczarowana, a Pola Negri zapewne nie tyle zasmucona ile poirytowana, musi przemyśleć teraz, biedaczka, nad nowym tryumfem w nowym obrazie.

Krakowski „Ekran i Scena” tak opisuje zachowanie się się poli Negri w wytwórni filmowej w Los Angeles.

„Wogóle czas zdjęć był całym pasmem scen. Któregoś dnia „królowa” wpadła w nieopisany gniew na widok jakiegoś ornamentu (pawia), umieszczonego na dekoracji, prztem wyrażała swe niezadowolenie w sposób, który skłonił pewnego pracownika do wyrażenia skromnego pytania „czego możnasię spodziewać po prostych

polskich zjadaczach chleba, skoro przedstawicielka polskiej arystokracji (Pola Negri jest tu „Countess”), tak się zachowuje”. („The Times” 22.4.23). Wreszcie przedstawiciele prasy byli bardzo niemile dotknięci wyniosłym zachowaniem się „pani hrabiny” na specjalnym przyjęciu u P. Lasky, gdzie podawała im lekcję o „rybią” rękę. Dla ludzi przyzwyczajonych do obcowania z uprzejmymi dla każdego i aż do przesady skromnymi gwiazdami, takiej miary, jak Mary Pickford, Norma Talmadge, Mabel Normand, Viola Dana, czy Lillana Gish, którzy dla każdej z nich poszliby w ogień,

„królewskość” Poli Negri była czemś dziwnym i wysoce niesympatycznym, i tem się tłumaczy zadowolenie, z jakim pewne sfery zacierały dziś ręce, patrząc na porażkę „Bella Donny”.

Gwiazdy kinowe zapalają się na srebrnym firmamencie ekranu z szybkością błyskawiczną, lecz gasną równie prędko!

To samo filmy. — Moda, reklama, rozgłos i sława, a z tamtej strony napiętego płótna panuje wszechwładnie potęga protekcji i... intrygi.

All.

## KRONIKA.

## SRODA

5 Dnia:  
Wsch. słońca o godz. 5 m. 14.  
Zach. słońca o godz. 6 m. 43.

## WILEŃSKA

— Z Magistratu. Dn. 5-go b. m. odbędą się posiedzenia następujących komisji: do spraw technicznych, rozbudowy i urządzeń miejskich oraz gospodarczych. (A. W.)

— Komitet społeczny do walki z drożyzną i lichwą w Wilnie. Prezydent miasta zwrócił się do szeregu instytucji i osób z prośbą o wzięcie udziału w zorganizowaniu w Wilnie Komitetu Społecznego do walki z drożyzną i lichwą. Dla wyłonienia Komitetu zostaje zwołane na 1 dzień 5-go b. m. zebranie w sali posiedzeń Rady Miejskiej, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie zebrania i wybór Prezydium.
2. Referat o dotychczasowej akcji zwalczania lichwy i spekulacji, Zamierzenia na przyszłość i rola Komitetów społecznych w tej sekcji.
3. Ukonstytuowanie się Komitetu Społecznego.
4. Plan działalności Komitetu Społecznego.
5. Wolne wnioski. (A. W.)

— Ekspozytura Wileńska Związku Obrony Mienia Polaków poszkodowanych na terytorjum byłego Cesarstwa Rosyjskiego, niniejszym powiadamia że pierwszego października roku bieżącego ekspozytura w Wilnie się likwiduje, uprasza się więc wszystkich życzących sobie rejestrować swe straty o zjawienie się do Ekspozytury Wileńskiej Zawalnia 9, do dnia 1 października bież. roku. Operaty przez Zarząd Centralny w Warszawie — Sienna 16 — zatwierdzone, które do 1 paźdz. nadejdą, będą klientom tamże wydawane, operaty zaś które Zarząd Centralny do 1 paźdz. zatwierdzić nie zdąży będą klientom dostawione pocztą z Warszawy lub mogą być tamże odebrane. Wszystkie pisma Wileńskie uprasza się o przedruk powyższego.

— Wycieczka profesorów i studentów francuskich. Dla przyjęcia zjeżdżającej we czwartek 6 września wycieczki profesorów, studentów i studentek francuskich zorganizował się Komitet z przedstawicieli Uniwersytetu Stefana Batorego, Kuratorium szkolnego oraz inteligencji miejscowej. Komitet zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa wileńskiego o przyjęcie udziału w spotkaniu i podejmowanie inilich gości. Wszystkich chętnych uprasza się o zgłoszenie się do sekretariatu Uniwersytetu, Uniwersytecka 3, telefon 347, w dniu dzisiejszym 5 września do godz. 6 wieczorem.

— Działalność Pogotowia Ratunkowego. Pogotowie Ratunkowe w miesiącu sierpniu udzieliło pomocy w 279 wypadkach. Z tego 106 razy wzywane było na miejsce zastąpić, w 172 wypadkach udzieliło pomocy w ambulatorjum własnym. (A. W.)

— Nowa taryfa opłat w szpitalach miejskich. Z dniem 15 sierpnia obowiązują w szpitalach miejskich nowa taryfa opłat. Za jeden dzień kuracji chory pochodzący z Wilna musi opłacać 25.000. Przewiezienie chorego przez Pogotowie ratunkowe z domu do szpitala 100.000, za seans prześwietlania promieniami Roentgena 50.000. (A. W.)

— Z życia kolejarzy. Polski związek kolejarzy zwrócił się do Rady Ministrów z wnioskiem, aby dzieci pracowników kolejowych, uczęszczające do prywatnych zakładów naukowych, nie potrzebowały ponosić wydatków szkolnych, czyli inaczej wpisowe za te dzieci opłacałby rząd. Wniosek ten wywołało różnorodne interpretowanie ustawy uposażeniowej pracowników państwowych. Delegatom kolejarzy, którzy udawali się w tej sprawie do Rady Ministrów, zapewniono pomyślne jej załatwienie. (A. W.)

— „Tydzień Akademika” zgodnie z Uchwałą Rady Naczelnej do Spraw Pomocy Młodzieży Akademickiej zostanie przeprowadzony na terenie całej Rzeczypospolitej w dn. 14 — 22-go października r. b. Na rzecz Młodzieży Akademickiej naszego Uniwersytetu akcja będzie się odbywała na terenie ziemi wileńskiej, województwa Nowogródzkiego i części Polskiego. Sprawą organizacji „Tygodnia Akademika” zajął się Wojewódzki Komitet Wileński Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem. oraz Bratnia Pomoc Pol. Młod. Akadem. Jako oddziały Komitetu na prowincji zostaną utworzone „Kółka Przyjaciół Akademika”. Protektorat nad „Tygodniem” objął p. Prezydent Rzeczypospolitej. Całe społeczeństwo w okresie tym niewątpliwie da wyraz stałej życzliwości i opiece, jaką otacza naszą młodzież akademicką.

## TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Wystawiona ostatnio komedia „Eskapada” cieszy się wielkim powodzeniem, dzięki grze znakomitego gościa Junoszy-Stępowskiego, który wkrótce kończy swą gościnę. Obecnie przed otwarciem sezonu zimowego ukazują się dwie lekkie komedje — ostatnia nowość teatrów warszawskich „Kochanek od serca”, oraz komedia „300 dni”.

Rozpoczęto jednocześnie próby z arcydzieła Krasińskiego „Irydjon”.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś po raz 5 operetka Hervy'ego „Nitouche”, grana z wielkim sukcesem w doborowej obsadzie z p. Elną Gistaedt na czele. W akcie II tańce układu baletmistrza R. Morawskiego. Orkiestrą dyryguje dyr. A. Wiliński. Reżyserja J. Józefowicza.

## Księgarnia S-go Wojciecha

Telefon 845

WILNO  
Dominikańska 4.Adres telegraficzny  
„Albertinum-Wilno”

## SKŁADY GŁÓWNE

Książnica Polska  
T. N. S. W.  
Lwów—WarszawaATLAS  
Akt. S-ka Kartogr.  
i Wydawnicza  
Lwów.Zakład Narodowy  
im. Ossolińskich  
Lwów.

POLECA: — Podręczniki szkolne dla wszystkich zakładów naukowych.

W niedzielę dnia 2 i 9 b. m. Księgarnia otwarta będzie od godz. 1—5.



## KRADZIEŻE I WYPADKI.

— **Samobójstwo przez otrucie.** Dn. 3 b. m. w Cieleńniku usiłowała otruć się jodyną Zofia Raebko (Zaręczce 10). Wzywany na miejsce wypadku lekarz pogotowia odwiedził desperatkę do szpitala św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa — niesłuszne osądzenie o kradzież.

Dn. 4 b. m. w celu pozabawienia się życia otrul się morfiną 19 letni Jan Filipski (Zamkowa 6). Wzywany lekarz pogotowia skonstatował śmierć. Przyczyna samobójstwa — melancolia.

— **Podrzutek.** Dn. 3 b. m. w bramie domu Nr 2 przy ul. Zawalnej znaleziono dziecko w wieku około 2-3 tygodni. Podrzutka odesłano do Przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Uprawiał handel nie swoimi rzeczami.** Policja 2-go zatrzymała Arona Sołoducha który handlował żelazem pochodzącym ze zdobyczy wojennej.

— **Żyd okradł żyda.** Dn. 3 b. m. na dworcu kolejowym w Wilnie został ujęty na gorącym uczynku Wulf Czajnik (Lidski zauł. 3), który usiłował wyciągnąć z kieszeni Owsiejowi Klonterowi (Grodno) portfel z pieniędzmi.

— **Kradzieże.** Mateuszowi Pirożyńskiemu (Litewska 12) skradziono z pastwiska krowę.

— **Antoninie Litomskiej** (w: Stefańska 46) skradziono skóry wartości 13 mil. mk. Sprawcą kradzieży okazał się służa hotelu „Popow” Wacław Rynkiewicz.

## Z CAŁEJ POLSKI

— **Otwarcie Targów Wschodnich.** Na otwarcie III Targów Wschodnich 5-go b.m. przybywają: p. minister skarbu Kucharski, p. minister Reform Rolnych Osiecki, vice minister spraw wojkowych gen. Osieński z pułk. Sztabu Generalnego Zagórskim. Biskup łucki i żytomierski ks. Dubowski zapowiedział również swój przyjazd i przesłał życzenia pomyślności oraz błogosławieństwo pasterskie.

Prócz tego w imieniu miasta Łodzi przybywa prez. Cynarski od Związku Tow. Kup. w Poznaniu p. Ziłek, od Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie senator Herse i t. d. Rada Portu w Gdańsku przysłała urzędowego delegata p. Zagórskiego celem zwiedzenia Targów Wschodnich oraz zbadania koniunktury eksportu i importu do Polski przez Gdańsk i nawiązania osobistych stosunków z przedstawicielami handlu i przemysłu. (Aw).

## ZE ŚWIATA

— **Burza we Francji** Polska agen. telegraficzna donosi z Paryża, o niezwykle silnej burzy, jaka szalała 30 sierpnia nad Francją.

— **Nowe linje powietrzne.** Jak podają dzienniki sowieckie, niemieckie T-wo Zegluga Napowietrznej Yunkersa zamierza zorganizować w roku przyszłym regularną komunikację między Szwecją a Persją przez Petersburg, Moskwę, Rostów i Tyflis. (A. W.)

— **Tegoroczne zbiory w Rosji.** Zbiory na całej przestrzeni Rosji Sowieckiej dały urodzaj poniżej średniego, z wyjątkiem niektórych okolic Ukrainy, gdzie urodzaj przekracza normę średnią.

## TELEGRAMY.

## Termin zwołania sejmiku.

WARSZAWA 3. IX. (PAT). Marszałek Rataj odbył konferencję z premierem Witosem i ministrem skarbu Kucharskim uzyskał od nich stanowcze zapewnienie, że rząd przedłoży sejmowi normalny preliminarz budżetowy na rok 1924 w październiku, w ścisłym terminie konstytucyjnym.

Na podstawie rozmów prowadzonych przez marszałka Rataja z przedstawicielami poszczególnych stronnictw, należy wnioskować,

że plenum sejmiku nie zostanie zwołane przed dniem 1 października. Między 1 a 3 października będzie obradował sejmowy konwent Senjorów, który oznaczy datę zwołania plenum.

**Kubańczyk prezydentem Zgromadzenia Rady Ligi Narodów.**

GENEWA, 3. IX. (PAT). Dziś odbyły się dwa posiedzenia zgromadzenia Ligi Narodów. Posiedzenie popołudniowe otworzył Ishi, omawiając działalność Ligi Narodów w ubiegłym roku. Na popołudniowym posiedzeniu brało udział 45 delegatów. Na prezydenta zgromadzenia wybrany został p. de la Toriente (Kuba). Wybór prezydenta przyjęto oklaskami.

## WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 4 września b. r.

Dolary	249.000-251.500-246.500
Berlin	0,02
Londyn	1.133.000-1.130.000
Paryż	14.150-14.300-14.000

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

## BILANS

Wilńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

Oddziały: na dzień 1 sierpnia 1923 r.

w Warszawie, przy ul. Ossolińskich Nr. 1 (Hot. Europ.).

w Grodnie, róg Policyniej i Hordniczańskiej.

CENTRALA: Wilno, Ad. Mickiewicza Nr. 17.

1-szy Oddział Miejski, Wielka 73.

w miasteczku Głębokiem

AGENTURY:

w Staro-Świecianach i w Dziśnie.

## Stan czynny.

Nazwa Rachunków	
Gotowizna w Kasie	1,325,006,852. 61
Pozostałość w P. K. K. P.	178,227,640. —
„ w P. K. O.	53,619,044. 20
5 proc. oblig. państwowe	1,032,691. —
Bony złote 6 proc.	198,110,654. —
Poż. złota 8 proc.	33,394,200. —
Papiery procentowe własne	319,836,497. —
Weksle zdyskontowane	1,292,036,694. —
Pożyczki terminowe	178,047,100. —
R-ki otwartego kredytu w tem udzielone gwarancje	7,591,583,189. —
R-ki lorrowe osób i firm handl. przem. i innych	319,902,423. —
Korespondenci:	
Loro—Banki krajowe	138,390,119. —
Nostro—Banki Krajowe	22,997,400. —
„ Zagraniczne	880,929,895. 50
Nieruchomości	76,358,500. —
Koszty handlowe	1,915,164,284. 90
Weksle protestowane i należności wątpliwe	4,000,000. —
Inkaso weksli	1,394,933,902. —
Rachunki z Oddziałami	1,145,548,709. —
„ Oddziałów z Cen-tralą	1,072,987,077. —
Sumy przechodnie	1,556,645,292. —
	19,698,752,164. 21

## Stan bierny.

Nazwa Rachunków	
Kapitał zakładowy	200,000,000. —
„ zapasowy	25,416,362. 66
Inne rezerwy	4,675,305. 95
Wkłady terminowe	1,213,871,450. —
Rachunki czekowe	4,399,842,651. —
Salda rachunków otwartego kredytu, lorrowych i innych	1,024,281,387. —
Redyskont weksli	238,450,000. —
Korespondenci:	
Loro—Banki Krajowe	50,552,902. —
„ Zagraniczne	829,619,570. —
Nostro Banki Krajowe	136,923,338. —
„ Zagraniczne	280,324,668. —
Wierzyciele z tytułu gwarancji	3,768,925,000. —
Procenty i prowizja	2,843,724,095. 60
Różni za inkaso	1,394,933,902. —
Rachunki z Oddziałami	1,041,489,544. —
„ Oddziałów z Cen-tralą	1,303,288,762. —
Różne	753,758,211. —
Pleniądze zagraniczne	188,675,015. —
	19,698,752,164. 21

## Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22 sierpnia 1923 r. pod Nr. 420 wciągnięto:

R. H. A. 1—420. Firma: „Wacław Nowicki”. Siedziba w Wilnie przy ul. Wielkiej pod Nr. 60. Przedmiot przedsiębiorstwa —magazyn konfekcji, galanterji i obuwia. Firma egzystuje od 1919 r. Właściciel przedsiębiorstwa Wacław Nowicki zam. w Wilnie przy ul. Wielkiej pod Nr. 25.

Wydział Rejestru Handlowego  
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22 sierpnia 1923 r. pod Nr. 426 wciągnięto:

R. H. A. 1—426. Firma: „Dom Handlowy „Izaak Papp i Sukcesorowie spółka”. Siedziba w Wilnie przy zaulku św. Mikołaja pod Nr. 7. Przedmiot—skład papieru; materiałów piśmiennych i fabryka kopert. Przedsiębiorstwo egzystuje od 1910 r. Grzegorz Eljasz i Morduch Pappowie zamieszkują w Wilnie obaj przy zaulku św. Mikołaja pod Nr. 7. Spółka firmowa zawarta w dniu 26 stycznia 1910 r. na termin nieograniczony. Zarządzanie interesami spółki należy do wszystkich spółników. Wszelkie umowy, weksle, czeki i pełnomocnictwa podpisują wszyscy trzej spółnicy łącznie; pocztowe i kolejowe przekazy, listy pieniężne i przekazy bankowe podpisują dwaj spółnicy; korespondencję poleconą oraz przesyłki pocztowe i nadsyłane bagaże i towary na imię Domu Handlowego może otrzymywać każdy ze spółników oddzielnie.

Wydział Rejestru Handlowego  
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22 sierpnia 1923 r. pod Nr. 419 wciągnięto:

R. H. A. 1—419 Firma: „Chaim Orzech”. Siedziba w Wilnie przy ul. Trockiej pod Nr. 4. Przedmiot—sklep drobnej galanterji. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 21 lipca 1923 r. Właściciel przedsiębiorstwa Chaim Orzech zam. w Wilnie przy zaulku Ignacowskim pod Nr. 8. Przedsiębiorstwo istniało dawniej pod firmą: „Ch. Orzech i A. Kłaczo—spółka”. Od dnia 12 lutego 1923 r. spółka wymieniona została zlikwidowana.

Wydział Rejestru Handlowego  
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22 sierpnia 1923 r. pod Nr. 425 wciągnięto:

R. H. A. 1—425. Firma: „Szymon Afroimowicz”. Siedziba —Wilno ul. Lwowska Nr. 15 m. 6. Przedmiot—sprzedaż towarów spożywczych. Przedsiębiorstwo egzystuje od marca 1923 r. Właściciel Szymon Afroimowicz zamieszkuje w Wilnie, ul. Lwowska Nr. 15 m. 6.

Wydział Rejestru Handlowego  
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Restauracja „APOLLO” Dąbrowskiego 5

DZIS

NOWE WYSTĘPY

Wieczory wokarno—baletowe

Początek punktualnie o godzinie 9 i pół wieczorem.

Największa Parowa Farbiarnia i Chemiczna Pralnia

A. Wojtkiewicza

Były chemik Dancygiera  
Farbiarz z ogromną praktyką.

Kantory: 1) Bonifraterska 2.  
2) Ostrobramska 5—10  
Pasaż Nr. 14.

**Osoby,** które przyjechały z Charłkowską i wiedzą cokolwiek o rodzinie **Dołobowskich** z Kowna, składającej się z ojca Władysława, syna Adolfa i córek: Konstancji, Leokadij, Bronisławy, Melanji, Reginy i Lucji — proszone są o zakomunikowanie pod adresem: Mieczysław Dołobowski, Wilno, Mostowa 1. P. S. L. Wyzwolenie”. P. S. L.

FABRYKA MASZYN  
i NARZĘDZI  
Jagiellońska 11.

Wykonuje:

Konstrukcje żelazne, roboty kotłarskie i mechaniczne. Kupuje szmelc żelazny. Sprzedaje turbinę wodną 16—20 ciek.

Tomaszyna  
Superfosfat mineralny i kostny  
Siłki potasowe i kalnit krajowy  
Sole potasowe strassfurckie 20/22,  
30/32 proc., 40/42 proc.  
Nawozy azotowe.

wszystko z gwarancją zawartości ry-chła dostawa.

Józef KARRACH, Lwów, Kościuszki 8.

Włodzimierz Władysław Szafranski rod. ze Lwowa, podchorąży 38 p. p., Strzelców Lwowskich, zaginiony dnia 4-VII-1920 r. w okolicach Jurkowa—istnieje przypuszczenie, że dostał się do niewoli bolszewickiej lub litewskiej Ktokolwiek by mógł udzielić jakichkolwiek o nim informacji raczy łaskawie donieść (za zwrotem kosztów). Szafranski Oleg Lwów Batorego 1. 22.

**Siewnik rządowy** w dobrym stanie do sprzedania. Obejrzeć można: st. Woronowo (na drodze z Wilna do Lidy) maj Stanisławowo — pół kilometra od stacji.

**40 bron** spreżonych, siedmiożebowych, systemu Osborna sprządam. Cena okazyjna. Inżynier Chromiński. Warszawa, Piękna 11.

D-R. MED.

Kaz. Łukiewicz

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 4—7 po poł. Ul. Mickiewicza 9. wejście z ul. Śniadeckich.

Doktor

Ablamowiczowa

choroby kobiece i akuszerja

ul Kasztanowa 7—7 od g. 3-4.

AKUSZERKA z WARSZAWY udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.

Mickiewicza 46—6.

Choroby oczu

D-r K. Dąmbrowski

ul. Mickiewicza 1 m. 4. wejście od placu Katedralnego. OI 904. 4-6.

**Potrzebne** niezwłocznie mieszkanie (2 pokoje z kuchnią) bez mebli. Łaskawe oferty: na ul. Zarzeczną Nr 7 m. 6.

Na dworcu kolejowym m. Wilna zost. zgub. skórzana z zawartością 500 tys. m. karty zwolnienia i biletu członk. „Zachęty Sztuk Pięknych”, na imię Rudolfa Wardasa. Łaskawy znalazca przszony o zwrot karty zwolnienia za wynagrodz. do biura ogł. S. Jutana, Niemiecka 4.

Dr. M. Mienicki  
powrócił

choroby wener. syfilis i skórne (leczenie sz. siłn. cem górskim) wileńska 34 m. 3, przyjmuję od 4-7

D-r Wołodźko

Ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i wener. Ogł. 12-2 i 5-6, Zawalna 22.